

*o gorących i szlachetnych sercach,
by Twą mistyczną rolę napełniało niekończące się głoszenie Twojej chwały. Amen.*

Modlitwa za Światowe Dni Młodzieży

*„Boże, Ojczy miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie powierzamy dziś losy świata i każdego człowieka”.
Zawieramy Ci szczególnie
ludzi młodych ze wszystkich narodów, ludów i języków.
Prowadź ich bezpiecznie po zawitych ścieżkach
współczesnego świata
i daj im łaskę owocnego przeżycia
Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.*

*Ojczy niebieski,
uczyni nas świadkami Twego miłosierdzia.
Naucz nieść wiarę wątpiącym,
nadzieję zrezygnowanym,
miłość oziębłym,
przebaczenie winnym i radość smutnym.
Niech iskra miłosiernej miłości,
którą w nas zapaliłeś,
stanie się ogniem przemieniającym ludzkie serca
i odnawiającym oblicze ziemi.*

*Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.
Święty Janie Pawle II, módl się za nami.
Święta siostrzo Faustyno, módl się za nami.*

Święta siostrzo Tereso od Dzieciątka Jezus, módl się za nami

Złączony z Wami w modlitwie o powołania i z braterskim pozdrowieniem w Panu

o. Jan Piotr Malicki, *prowincał*



Relacja z Ekstremalnej Drogi Krzyżowej 2016

Trasa: Poznań (Sanktuarium Świętego Józefa) – Zwola (Dom Rekolekcyjno-Formacyjny pw. Św. Teresy od Jezusa)

Dnia 18.03.2016 roku po raz pierwszy z Sanktuarium Świętego Józefa oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu wyruszyła Ekstremalna Droga Krzyżowa. Uczestnicy EDK wędrowali w nocy, samotnie i w milczeniu, rozważając mękę Jezusa Chrystusa, by po przejściu 44 km dojść do budującego się Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego pw. Św. Teresy od Jezusa.

„Nie liczy się wcale wspaniałość twego działania, ale miłość, jaką w nie włożyłeś; nie to, jak wiele uczyniliśmy, ale przede wszystkim to, jak wiele miłości włożyliśmy w swe czyny.” Matka Teresa z Kalkuty

Tydzień przed Wielkim Piątkiem, 18.03.2016, 130 osób wyruszyło na karmelitańską trasę Ekstremalnej Drogi Krzyżowej (EDK) z Poznania do Zwoli. Uczestnicy, pokonując ponad 40 km w nocy i będąc zdani niemal wyłącznie na siebie, mijali w czasie swojej wędrówki 14 stacji Drogi Krzyżowej. Doświadczali zimna, ciemności, ciszy i samotności, by sprawdzić się fizycznie, przezwyciężyć swoje słabości oraz by przez modlitwę i kontemplację męki Jezusa spotkać się z Bogiem.

EDK rozpoczęła się Mszą Świętą o godz.18:00 w Sanktuarium Świętego Józefa, w czasie której pątnicy powierzali Panu Bogu swoją drogę oraz intencje, z którymi wyruszali. Po Eucharystii o. Wojciech pobłogosławił drewniane krzyże, które uczestnicy zabierali ze sobą na trasę, jak również udzielił każdemu z

nich indywidualnego błogosławieństwa. Tego dnia w Sanktuarium do godz. 24:00 trwało czuwanie modlitewne przed uroczystością św. Józefa.

Trasa karmelitańska prowadziła głównie pobocznymi drogami od Sanktuarium przez Starołękę, Minikowo, Krzesiny, Babki, Kamionki, Mieczewo, Radzewo, Czmoń, Kaleje, Luciny i Mateuszewo do Domu Rekolekcyjno-Formacyjnego oo. Karmelitów w Zwoli. Pierwsi uczestnicy byli na miejscu już o godz. 4:00, gdzie oo. Karmelici przywitani ich gorącą zupą pomidorową, kawą i herbatę. Gdy ostatni pątnicy dotarli na miejsce, ok. godz. 8:00 rozpoczęła się uroczysta Msza Święta, na której zgromadziło się ok. 60 osób. Następnie strudzeni pątnicy wrócili do Poznania podstawionym autokarem.

Idea i duchowość EDK są skierowane przede wszystkim do mężczyzn, ale wiele przedstawicielek płci pięknej również odnajduje swoją drogę poprzez podjęcie wyzwania EDK i zmierzenie się z jego ekstremalnością. Taki stan rzeczy potwierdzają nasze statystyki, z których wynika, że 58% uczestników to mężczyźni, a 42% to kobiety. Wiek zdaje się nie grać tu żadnej roli. Średnia wieku osób wyruszających na karmelitańską trasę EDK wynosi 36 lat, z czego najstarszy uczestnik miał 70 lat, a najmłodszy 18 lat.

Większość osób uczestniczyła w EDK po raz pierwszy w swoim życiu. Aż 3/4 uczestników zapowiada, że mimo ogromnego trudu nie była to ich ostatnia przyгода z EDK i wrócą na drogę w przyszłym roku.

Wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tras, jak i tym, którzy w piątek szli trasą pw. Św. Teresy od Jezusa chcielibyśmy podziękować za Waszą obecność, Waszą drogę, Wasz trud i odwagę w samotnym dążeniu do światła przez ciemność i ciszę... Gratulujemy, że podjęliście wyzwanie i przekroczyliście siebie.

Nie warto żyć normalnie, warto żyć EKSTREMALNIE.

Świadectwa uczestników



Było to szczególne doświadczenie, przekonałam się o tym, że naprawdę możliwe jest żebym przekraczała siebie, żeby Pan Jezus dokonywał realnej przemiany mojego życia, że ważniejsza jest moja wola, wybór i decyzja (idę dalej) niezależnie od uczuć, chęci/zniechęcenia, nawet pomimo bólu. Odkryłam, że jednym z głównych moich problemów (i przyczyną wielu problemów) jest brak celu, brak wiary w mój cel życia... Jeśli nie wiem, po co to

wszystko, po co mój trud, nauka, uśmiech czy praca... Jeśli nie wiem po co, a przede wszystkim dla Kogo idę, w jakiej intencji... Jeśli o tym zapominam, tracę to z oczu, to nie chce mi się, nie mam ochoty, rezygnuję... Potrzebna jest perspektywa celu, żeby wytrwać, żeby iść dalej, po prostu żeby kochać, a nie kręcić się wokół siebie.

To są wrażenia bardzo trudne do opisanie. Przede wszystkim powaliło mnie, co musiał znieść dla mnie Jezus. Nie jestem jakimś słabeuszem, jestem dość sprawna i wysportowana. Jednak na 32 km opuściły mnie siły, wszystko zaczęło doskwierać, zaczęła się walka. Szłam praktycznie siłą woli. Doskonale zdawałam sobie sprawę z tego, że to jest nic w porównaniu do drogi na Golgotę. Dotarło do mnie jak słaba jestem, jak niczym są moje cierpienia w porównaniu do cierpienia Jezusa. W głowie ciągle tłukł się smutek, (bo ileż ten Bóg - człowiek dla mnie zniósł), ale równocześnie wdzięczność dla Jezusa, że dla mnie tyle wycierpiał. Nie potrafię opisać tej wdzięczności, w oczach od razu pojawiają się łzy. Z wdzięcznością Mu żyję, bez Niego jestem niczym.

Karolina Sieradzka